

# KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

## SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G-S, ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19

**PRZEDPŁATA:**  
 11.10 mk. na ówiaró roku bez odoszenia.  
 12.00 - z odoszeniem do domu  
 8.70 - na miesiąc bez odoszenia  
 4.00 - na miesiąc z odoszeniem

**TELEFON:** Bytom 40 i 47.  
**REKLAMY:** 2.25 mk. za wiersz petytowy.  
**OGŁOSZENIA:**  
 25 fenygów za wiersz petytowy.

## Opróżnienie pierwszej strefy ukończone.

Wycofanie wojsk powstańczych odbyło się w porządku i prawidłowo. — Do 3 lipca opróżnione zostaną miasta Bytom i Katowice. — Do 5 lipca ma być odwrót przeprowadzony.

### Pierwsza strefa opróżniona.

Bytom, 29. czerwca. Wycofanie wojsk powstańczych z pierwszej strefy odbyło się w najzupełniejszym porządku i prawidłowo. W obszarach opuszczonych przeprowadzoną już została kontrola i obecnie są one już obsadzone przez wojska koalicyjne. Obecnie podobną akcję wykonywują oddziały niemieckie generała Höfera.

### Plan opróżnienia Górnego Śląska.

Bytom, 29. czerwca. Według pism niemieckich dnia 30. czerwca musi być ukończona pierwsza część opuszczania zajętych obszarów. Polacy, którzy obecnie koncentrują się na linii Wielkich Borków, Dobrodzień, Łazisk, Błotnicy, Poniszowice, Łączy, Raciborza, Tworkowa i Bogumina (Oderbergu), muszą się wycofać między 28.—30. czerwca na następującą linię: Kolonia Tanina, Lubliniec, Wielowieś, Pniów, Wieszowice, następnie w półkolu około 3—4 kilometrów na wschód Zabrza przez Gierałtowiec, Rybnik i Jasztąb. Podczas osiągnięcia tych linii przez Polaków rozpoczynają Niemcy swój odwrót. Obecna linia pozycji niemieckich przechodzi przez Gorzów, Olesno, Żębówice, W. Kamień, Kalinowice, Kędzierzyn, Racibórz, Bienkowice. Od 30. 6. cofną się one na następujące pozycje: Na północ na linię Byczyny, Kluczborek, Wielkich Lasowic, w półkolu na zachód aż do Popielowa i na południe linią przebiegającą od Polskich Raclawic półkolem na wschód od Głogówka, na zachód od Baborowa i Kietrza. Po ukończeniu pierwszej części cofnięcia

przez Polaków nastąpi dalsze bardziej jeszcze na wschód, przyczem do 3. lipca opróżnione zostaną miasta Bytom i Katowice. Do 5. lipca nastąpi odwrót tak Polaków jak i Niemców z granic terenu plebiscytowego, tak, iż po tym terminie żadne uzbrojone ani polskie ani niemieckie oddziały znajdować się w nim nie mogą.

### Wojska niemieckie atakują cofające się wojska powstańcze.

Lubliniec, 30. czerwca. („Polak“ donosi: W nocy z wtorku na środę atakowały regularne wojska niemieckiej reichswehry nasze wojska powstańcze w Sierakowie (Schirowau) i w Łomnicy (Lomnitz). Walki trwały przez cały dzień. Są ranni i zabici. Żołnierze nasi odpierali dzielnie ataki Niemców. Wracający żołnierze z frontu przynieśli z sobą chlebny stół i rewolwery amerykańskie, zdobyte na wojska Höfera. Wśród ludności polskiej panuje zaniepokojenie.

### Do 25 lipca los G. Śląska będzie rozstrzygnięty.

Paryż, 29. czerwca. Według doniesienia Międzysojusznicy Komisji, rozpoczną się rokowania Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska w dniu 15. lipca. Do dnia 25. lipca b. r. los Górnego Śląska będzie rozstrzygnięty.

### 26 zabitych i 67 rannych Polaków w Gliwicach

Gliwice, 28. czerwca. (Rekord.) Telegraphen Union podaje, jakoby w czasie ostatnich walk w Gliwicach mieli Polacy 26 zabitych i 67 rannych.

## Rozstrzygnięcie na korzyść Polski.

Anglia w zgodzie z Francją. — Ameryka wyśle delegata do Rady Najwyższej. — Nowe krętaństwa niemieckie.

### Zupełna zgoda Anglii i Francji.

Kraków, 29. czerwca. Polska Agencja Telegraficzna donosi z Hanoweru, iż polityczne koła berlińskie popadły w silne przygnębienie z powodu ogłoszonych w „Pravie Lidu“ wiadomości, że dr. Tusar, po powrocie z Anglii, dowiedział się ze źródła najbardziej kompetentnego o zupełnej zgodzie Anglii i Francji co do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej na niekorzyść Niemiec. Według tej informacji cały okręg przemysłowy przypadłby Polsce. (Wiadomość ta jest jeszcze jednym potwierdzeniem wiadomości podawanych przez nas już od kilku dni).

### Delegat amerykański w Radzie Najwyższej.

Warszawa, 29. czerwca. Jak donoszą, w Radzie Najwyższej zasiadać będzie także delegat amerykański. Nie będzie on brał bezpośredniego udziału w konferencji i tylko w wypadku, gdyby nie przyszło do porozumienia, będzie się starał pojednać. Komisja rzeczoznawców rozpocznie działalność dopiero wtedy, gdy nie dojdzie do porozumienia. Jak słyhać, punktem wyjścia będzie prawdopodobnie wniosek włoski, hr. Sforzy. Nadmienić należy, że komisarz angielski w Opolu Stuart i włoski Marinis zajmują stanowisko bezstronne. Jak wynika z oświadczenia Brianda, Francja zajmie stanowisko stanowcze i nieustępliwe w kierunku urzeczywistnienia wyników plebiscytu i traktatu wersalskiego.

### Niemcy chcą związać sprawę odszkodowań ze sprawą górnośląską.

Paryż, 29. czerwca. „Echo de Paris“ donosi, że rokowania francusko-niemieckie skończą się niepowodzeniem, gdyż Rathenau nie dotrzyma przyrzeczeń na wypadek niepomyślnego dla Niemiec załatwienia spra-

wy górnośląskiej. Dzisiaj słyhać, że rząd niemiecki uczynił w istocie decydujący krok, aby związać sprawę odszkodowań ze sprawą G. Śląska. Także generał Höfer oświadczył gotowość przyjęcia ultimatum Komisji Międzysojusznicy pod tym tylko warunkiem, że sprawa G. Śląska będzie badana równocześnie ze sprawą odszkodowań. Stanowisko jednak rządu francuskiego jest zupełnie jasne. Na posiedzeniu Rady Najwyższej obie te sprawy będą traktowane oddzielnie.

### Protest amerykańskich oficerów i żołnierzy.

Warszawa, 29. czerwca. Zjazd organizacji byłych oficerów i żołnierzy amerykańskich wielkiej wojny, odbyty na Florydzie, wysłał do senatu amerykańskiego rezolucję z protestem przeciw przyłączeniu G. Śląska do Niemiec i pogwałceniu w ten sposób zasad narodowościowych. Zrzeszenie to cieszy się u rządu Ameryki wielkim szacunkiem i na podobne zjazdy wysłał generała jako swego przedstawiciela marszałek Foch.

### Dziennikarz amerykański o powstaniu.

Nowy Jork, 29. czerwca. Berliński korespondent nowojorskiego „Woorda“ donosi do swego pisma, iż z chwilą gdy usłyszał z ust Polaków oświecenie wypadków górnośląskich, jest coraz bardziej skłonny uznać, iż zapewnienie Korfanteo, że powstanie wybuchło żywiołowo, i nie ma żadnego sposobu mu zapobiec, jest zgodne z prawdą.

### Anglia śle wyrazy pozdrowienia.

London, 29. czerwca. Z okazji objęcia tak ministra spraw zagranicznych polskich przez p. Skirmunta, angielski minister spraw zagranicznych p. Curzon wysłał nowemu ministrowi depezę, załączając wyrazy pozdrowienia

## Nasze żądania.

Koalicja oświadczyła, a właściwie w jej imieniu p. Lloyd George, że wówczas tylko może powziąć ostateczną decyzję w sprawie Górnego Śląska, gdy w naszym kraju zapanują normalne stosunki. Tem motywowano żądanie natychmiastowej likwidacji powstania i oddania władzy wojskowej w ręce Koalicji a tem samem zobowiązano się do zapewnienia polskiej ludności bezpieczeństwa i panowania prawa.

Nikt nie pragnie tak gorąco uspokojenia kraju, jak Polacy, którzy na każdym kroku dają dowody lojalności wobec Koalicji i po rycersku dotrzymują wszelkich zobowiązań. A tymczasem, co się dzieje?

Na zachodzie niemieckie orgesze, reichswehry i stotrupy mordują i rabują Polaków, aresztując niewinnych, nawet kobiety, katując nawet dzieci tak, że już przeszło dziesięć tysięcy rodzin musiało uciec do wschodnich powiatów i na łup wojującego, germańskiego barbarzyństwa pozostawić ojcowiznę i cały swój dorobek, byle tylko ratować życie. W zachodnich powiatach dzieje się to samo, co działo się w Belgii, Serbii i Polsce w czasie wojny. A po miastach? Na ulicy wystarczy wypowiedzieć jedno słowo polskie, wystarczy, gdy ktokolwiek wskaże kogoś, że jest Polakiem, by go opadła wielka zgraja stotrupów, obita, obrabowała i pokaleczyła. Po nocach mimo stanu oblężenia, włóczę się po ulicach uzbrojone bandy, strzelają i niepokoją ludność, żadną spoczynku. Nikt z Polaków nie jest pewien życia. Nawet żołnierze i oficerowie koalicijni nie są pewni życia na ulicach miasta. Widzieliśmy, jak w poniedziałek, dnia 27. czerwca wieczorem napadnięto francuskiego żołnierza na ulicy Wielka Błotnica w Bytomiu, który nieuzbrojony z trudem tylko uratował życie. Pijane zgraje stotrupów hulają. — A władze?

W powiatach zajętych przez powstańców panuje spokój. Tak Polacy jak też i Niemcy czują się bezpiecznie, gdyż powstańcy szanują prawa obywatelskie, nie nadużywają w żadnym wypadku swej władzy i bronią tak Polaków, jak nawet niezastępujących na to Niemców przed wszelkimi ekscesami. Ale w miastach Polacy są wydani na łup niebywałego barbarzyństwa i dzikości. Władze koalicyjne nie uczyniły dotychczas niczego, by wydane przez nich rozporządzenia weszły naprawdę w życie i były szanowane. Każdy ze stotrupów posiada pozwolenie, że mu wolno chodzić po 9-tej godzinie w nocy, podczas gdy Polakom odmawia się stanowczo takiego pozwolenia w niemieckiej policji. Na ulicach miasta, zwłaszcza na bulwarze gromadzą się setki stotrupów i wystają tam całymi godzinami, polując na przechodzących Polaków. Niemcy jawnie i otwarcie kpią z zarządzeń władz koalicyjnych i nie dziw, że z każdym dniem nabierają odwagi i coraz bezczelniej występują.

Dzisiaj opanowuje nas wielka troska, co będzie, gdy zlikwiduje się powstanie i niemieckie orgesze i stotrupy pod komendą Höfera rozleją się po całym okręgu przemysłowym. Kto nas wówczas obroni i zapewni bezpieczeństwo życia, gdy niemieccy przybysze z bronią w ręku hulają już teraz bezkarnie po ulicach miasta? Z Belgii uciekano przed nimi do Francji a my pytamy, gdzie mamy uciec? Polska granica jest tak szczelnie zamknięta i tak ostro strzeżona, że nikt z nas nie przedostanie się do Polski. Ale zapytamy jeszcze, dlaczego mamy pozostawiać na łup grabieży i na pastwę losu całe nasze mienie?

Niemcy helpią się, że miasta zajmą Anglicy i oni wówczas jeszcze bezkarniej mścić się będą na Polakach. Polacy temu nie wierzą. Uznajemy, że przybyłe wojska szkockie starają się jak najlepiej spełnić swój obowiązek wobec prześladowanej polskiej ludności. Jednak żądamy, by wojska koalicyjne natychmiast rozbroiły Niemców i wydalili z naszego kraju przebranych reichswehrę i stotrupów. Jeśli to się nie stanie, to nie ma mowy o uspokojeniu kraju i ustąpieniu polska doda tylko odwagi niemieckim bojowcom do jeszcze większych wybryków i zbrodni.

Polacy żądają, by Koalicja zmusiła Niemców, by szanowali wszelkie zarządzenia Koalicji i poddali się im bez zastrzeżeń. Cierpliwość nasza ma także granice i nie pozwolimy na to, by germańskie barbarzyństwo znęcało się nad polskim ludem, że jedno słowo, wypowiedziane po polsku. I dlatego spodziewamy się, że władze koalicyjne zapewnią nam naprawdę bezpieczeństwo i spokój po miastach, jak też w powiatach, które powstańcy oddali w myśl swych obowiązków woj-skom koalicyjnym.

Lud górnośląski przeżywa już prawie trzy lata niebywale ciężkie czasy. Pytamy, dlaczego Rada Naj-wyższa opóźnia rozstrzygnięcie naszego losu w myśl naszych żądań, które jedynie są sprawiedliwe i odpowiadają postanowieniom wersalskiego traktatu? Przecież jeśli już nie poczucie sprawiedliwości, to poczucie ludzkości powinno skłonić dyplomację europejską do ostatecznego załatwienia sprawy i wybawić w ten sposób nas ze srogiej niewoli i najdzikszego barbarzyństwa.

Żądamy także jak najszybszego rozstrzygnięcia naszej przynależności i natychmiastowego uznania naszej niezłomnej woli przynależenia do Polski.

## POLITYKA.

### GÓRNY ŚLĄSK

#### Sir Stuart o położeniu na Górnym Śląsku.

London, 29. czerwca. „Manchester Guardian” zamieszcza następujące oświadczenie przedstawiciela angielskiego Międzysojuszniczej Komisji Plebiscytowej na Górnym Śląsku sir Haralda Stuarta, złożone wobec przedstawiciela tegoż pisma:

„Powstańcy polscy zgodzili się rozpocząć swój odwrót i rozbrojenie we wtorek dnia 28. czerwca. Mam nadzieję, że o ile nie będzie żadnych nieprzewidzianych przeszkód, zarówno powstańcy polscy jak i niemiecka samoobrona opuszczą G. Śląsk w ciągu najbliższego tygodnia. Nie uczyniliśmy tego wszystkiego, czego od nas oczekiwali Niemcy i nie uchyliliśmy się od układów z powstańcami polskimi, jak tego żądali Niemcy. O ile bowiem wystąpilibyśmy po swem przybyciu na G. Śląsk z czołgami i kulomiotami, zaognilibyśmy położenie, wywołane powstaniem i zniszczylibyśmy także fabryki. Z tych względów dążyliśmy do przywrócenia autorytetu Komisji Międzysojuszniczej bez przelewu krwi drogą układów pokojowych.”

#### Policja na terenach opróżnionych.

London, 29. czerwca. „Manchester Guardian” donosi z Opolą, że w części G. Śląska, już opuszczonej przez żołnierzy armii niemieckiej Höfera, czynione są zaciągi do policji lokalnej. Część ta G. Śląska jest, według korespondenta „Manchester Guardian”, przeważnie niemiecka. W polskiej części kraju okaże się to niemożliwe. Generał Marinis w wywiadzie z autorem korespondencji oświadczył, że Komisja Międzysojusznicza nie zgodzi się nigdy na projektowaną przez Kor-fantego milicję o charakterze policji lokalnej. Generał opowiedział się za energiczną akcją celem ratowania przemysłu śląskiego. Co się tyczy rozbrojenia ludności oraz zgnicenia bandytyzmu, generał Marinis proponuje, aby sprawy te odroczyć na później.

### POLSKA

#### Sprawozdanie ministra spraw zagranicznych.

Warszawa, 29. czerwca. Minister spraw zagranicznych Skirmunt złoży na piątkowym posiedzeniu sejmu sprawozdanie o położeniu zagranicznym. Szkic jego został dziś przyjęty po ożywionej dyskusji przez Radę ministrów. Prezydent ministrów Witos odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami klubu Wyzwolenie, proponując im wejście do gabinetu. — Naczelnik państwa zwolnił na wniosek prezydenta Witos p. Leopolda Skulskiego z zajmowanego stanowiska ministra spraw wewnętrznych i powołał na jego miejsce p. Władysława Raczkiewicza, wojewodę nowogrodzkiego.

#### Złoto dla Polski.

Warszawa, 29. czerwca. Wczoraj rano wyjechał z Wiednia pociąg ze złotem dla Polski, wiozący 1500 kg. złota brutto. Jest to dział austro-węgierskiego banku, przypadający na tereny byłej monarchii austro-węgierskiej, obecnie w skład państwa polskiego wchodzące. Transport znajduje się już obecnie na terytorium polskiem.

#### Milicya dla Litwy Wileńskiej.

Warszawa, 29. czerwca. Wedle informacji, przysłanych z Genewy, Rada Ligi Narodów zażądała od delegata rządu polskiego Askanazego, by się zgodził na wyłączenie z armii Żeligowskiego elementów pozakrajowych i aby na terytorium Litwy Wileńskiej pozostawić tylko milicję. Żądanie to jest przedmiotem dyskusji. Litwa Kowieńska w dalszym ciągu opiera się stanowczo dopuszczeniu delegacji wileńskiej na konferencję. Wiadomości powyższe wywarły w tutejszych kołach politycznych polskich złe wrażenie, gdyż Rada Ligi Narodów żąda ofiary nie do poniesienia, chcąc zlikwidować armię Żeligowskiego, natomiast zaś respektuje bardzo skrupulatnie zastrzeżenia rządu kowieńskiego co do delegacji kowieńskiej. Dla zrozumienia całokształtu spraw litewskich interesującymi są informacje, zebrane z Kłajpedy. Ludność tamtejsza jest prze-

# Zmiana rządu włoskiego.

Rząd dotychczasowy ustąpił. — Trudności utworzenia nowego rządu. — Głosy prasy francuskiej, niemieckiej i polskiej.

### Ustąpienie gabinetu Giolittiego.

Rzym, 29. czerwca. Gabinet Giolitti'ego podał się do dymisji z powodu, iż postawiony na sobotnim posiedzeniu parlamentu wniosek socjalistyczny Turattiego o wyrażenie rządowi wotum nieufności został odrzucony tylko 34 głosami.

### Giolitti nie chce utworzyć nowego rządu.

Rzym, 29. czerwca. Według „Giornale d'Italia” Giolitti zrzekł się misji utworzenia nowego gabinetu, przedstawiając królowi jako kandydata byłego ministra skarbu Bononi'ego. Z pośród innych kandydatów wymieniał byłego prezydenta Izby de Nicola. Giolitti motywując swoją odmowę oświadczył, że głosowanie wczorajsze nie zapewnia rządowi poważania niezbędnego do załatwienia spraw polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Król zastrzegł sobie danie odpowiedzi.

### Prasa francuska o ustąpieniu rządu włoskiego

Paryż, 29. czerwca. Prasa francuska z żalem omawia ustąpienie gabinetu włoskiego Giolittiego a

ciwną przylączeniu do Litwy i widziałaby o wiele chętniej przylączenie się do Polski.

### Zmiany na placówkach zagranicznych.

Warszawa, 29. czerwca. Na placówkach zagranicznych ma przyjść do całego szeregu zmian. Do Pragi uda się, jak wiadomo, poseł Rzeczypospolitej Piltz i radca legacji Bader. Na stanowisko posła polskiego w Wiedniu zostanie mianowany hrabia Zygmunt Lasocki. Co do posła Szaroty, to zostanie on odwołany do służby wewnętrznej w ministerstwie spraw zagranicznych, prawdopodobnie do wydziału prasowego. Jako kandydata do Ligi Narodów wymieniają między innymi p. Skrzyńskiego, który jest obecnie posłem w Madrycie. Miejsce w Madrycie obejmie hr. Orłowski z Buenos Aires. Obsadzenie placówki w Charkowie jeszcze nie nastąpiło. Na stanowisko posła w Berlinie wymieniają Wieniawskiego i Strassburgera. Pan Patek jedzie do Tokio. Radca legacji Majcherski z Pragi do Berna szwajcarskiego. Na miejsce radcy legacyjnego Jurystowskiego w Paryżu p. Wielowiejski, a na miejsce radcy Pułaskiego August Zalewski, jako radca legacji z tytułem ministra.

### Kapituła orderu Białego Orła.

Warszawa, 29. czerwca. Utworzoną została kapituła orderu Białego Orła, której tymczasowa Rada przedstawiła wniosek odznaczenia następujących pierwszych dziesięciu osób: Paderewskiego, marszałka sejmu Trąpczyńskiego, prezydenta Witos, profesora uniwersytetu Balzera, profesora Kazimierza Morawskiego, Antoniego Osuchowskiego, ks. biskupa mińskiego Łosińskiego, generałów Hallera i Zielińskiego i p. Dalbora (?).

### NIEMCY

#### Poincare przeciwko ustępstwom na korzyść Niemiec.

Paryż, 29. czerwca. Havas donosi: W odpowiedzi na pogłoski, mające na celu ułatwienie zadania gabinetowi niemieckiemu, Poincare oświadczył: „Nie chciałbym, aby doprowadzono do nowej kapitulacji ze strony Francji pod pozorem oszczędzania i tak już słabego gabinetu niemieckiego.” Poincare przypomina, że kanclerz Wirth podpisał ultimatum sprzymierzonych imieniem Rzeszy, aby uniknąć okupacji zagłębia Ruhry, rozumiejąc, że taka okupacja dałaby Koalicji do ręki środki przymusowe. „Nie jesteśmy mu winni żadnej podzięk. Jeżeli czynią obecnie usiłowania zmuszenia nas do tego, abyśmy płacili teraz oddaniem górnośląskiego zagłębia węglowego, to należy odpowiedzieć, że niema żadnej racji ku temu, aby dla przypodobania się kanclerzowi Rzeszy zaprzeczać wynikom plebiscytu i woli ludności, albowiem w ten sposób wypuszczalibyśmy z ręki coś bardziej realnego, w zamian za wątpliwą nadzieję na zagwarantowanie nam wykonania londyńskich zobowiązań finansowych. Zachowując więc grzeczność wobec kanclerza — kończy Poincare — zatrzymajmy się na tej ścieżce pochyłej, po której od ustępstwa do ustępstwa nasi przyjaciele i sprzymierzeni każą nam schodzić już od 18 miesięcy.

#### Żądają ukarania byłego cesarza Wilhelma.

Paryż, 29. czerwca. Z okazji wydania wyroku uniewinniającego dowódcę łodzi podwodnych niemieckich Neumanna przez trybunał sądowy w Lipsku, dzisiejsza prasa francuska wyraża całe swoje oburzenie przeciwko byłemu cesarzowi Wilhelmowi, który według jej zdania ponosi całą odpowiedzialność i na niego winna cała spada, gdyż on to wydawał rozkazy, które oficerowie niemieccy wypełniać musieli. Zdaniem tej prasy były cesarz Wilhelm odpowiadać powinien za to przed sądem.

#### Każdego czasu

można zamówić sobie gazetę naszą na pocztę

zwłaszcza hr. Sforzy, któremu, mimo pewnych niezgodności czasami z polityką francuską, nie można zaprzeczyć lojalności wobec sprzymierzonych a zwłaszcza w sprawie Górnego Śląska. Sposób rozwiązania tego zagadnienia przez hr. Sforzę zasłużył na uznanie całej Koalicji i będzie przyjęty za podstawę do rozważań przez Radę Najwyższą. Dziwić się trzeba, że ustąpienie gabinetu nastąpiło skutkiem jego polityki zagranicznej.

### Pisma niemieckie zadowolone.

Berlin, 29. czerwca. Pisma niemieckie wyrażają nieukrywane zadowolenie z ustąpienia hr. Sforzy, w nadziei, że jego następcą zrobi jeszcze większe ustępstwa dla Niemiec w sprawie górnośląskiej

### Gazety polskie zachowują rezerwę.

Warszawa, 29. czerwca. Gazety stolicy zachowują zupełną rezerwę wobec ustąpienia gabinetu Giolittiego i wyrażają przekonanie, że fakt ten nie wpłynie bynajmniej na zmianę politykę zewnętrzną państwa włoskiego.

### Drobne wiadomości polityczne.

— (Powrót profesora Romera.) Przy był do Lwowa z Paryża profesor uniwersytetu lwowskiego, znany geograf dr. Eugeniusz Romer, wysłany przed kilku miesiącami do Paryża jako rzeczoznawca w sprawie górnośląskiej.

— (Rozwiązanie samoobrony niemieckiej.) Ponieważ termin rozwiązania samoobrony niemieckiej upływa dnia 30. lipca r. b., rząd Rzeszy wydał formalne zarządzenia dla rozwiązania Einwohnerwehry bawarskiej, miejscowej straży granicznej w Prusach Wschodnich i organizacji Eschericha. Udział w tych organizacjach po ich rozwiązaniu będzie karany.

— (Wielka burza w parlamencie czeskim.) Na onegdajszym posiedzeniu parlamentu przyszło do wielkiej wrzawy i burzliwych scen w czasie przemówienia niemieckich posłów. Posłowie niemieccy oświadczyli, że nigdy nie podporządkują się państwu czeskiemu.

— (Rosja mobilizuje.) Polpress donosi, że z powodu powstania na Dalekim Wschodzie rząd sowiecki ogłosił mobilizację trzech roczników.

— (Wotum zaufania dla Brianda.) Z Paryża nadchodzi wiadomość, że komisja zagraniczna wyraziła wotum zaufania Briandowi za jego dyplomatyczne i zręczne rozwiązywanie sprawy górnośląskiej przez pogodzenie punktów widzenia Francji, Anglii i Włoch, jak również za zgodne z interesem Francji rozwiązanie sprawy Smyrny.

— (Anglia dostarcza Rosji materiały wojenne.) Według doniesień prasy angielskiej firmy tamtejsze otrzymały od sowieckiej delegacji w Londynie zamówienia na dostawę samolotów dla Rosji. Poza tem przedstawicielstwo sowieckie otrzymało liczne oferty na dostawę materiałów wojennych, których wywóz z Anglii do Rosji jest dozwolony na mocy umowy angielsko-sowieckiej.

— (Koszta wojenne Anglii.) Sir Robert Horne oświadczył w Izbie gmin, że od chwili zawarcia pokoju koszta operacji wojennych na lądzie i morzu przeciwko Rosji łącznie z wydatkami na pomoc dla uchodźców z Rosji Południowej wynoszą 57 mil. 135 tys. funtów szterlingów. Wydatki na angielskie wojska na G. Śląsku wynoszą 77 tys. funtów szterlingów, na korpus palestyński 380 tys. funtów szterlingów.

### Z całego świata.

— (Zabójstwo i samobójstwo w kossarach.) W sobotę w południe w kancelarii kosszar krakowskich major Siennicki zastrzelił podpułkownika Madurowicza, poczem sam popełnił samobójstwo. Jako przyczynę wymieniają fakt, że podpułkownik Madurowicz wydał o majorze Siennickim niepocholebną opinię służbową.

— (Groby uchodźców polskich w Warnie.) W Warnie, na cmentarzu, należącym do parafii francuskiej, zostały ukończone rozpoczęte staraniem poselstwa polskiego roboty koło uporządkowania grobów uchodźców polskich, zmarłych i tamże pochowanych.

— (Olbrzymia katastrofa w Bośni.) Z powodu oberwania się chmury Bośnia pociągnęła ogromne szkody. Zniszczone zostały masy budynków, fabryk, linii kolejowych. Są ofiary w ludziach.

— (Zaburzenia w Munkaczu.) Praski dziennik „Czeskie Slovo” donosi, że w Munkaczu doszło do zaburzeń i strzelaniny na zebraniu rusofilskiej partii chłopskiej. Jest 2 zabitych i kilkudziesięciu rannych. W zebraniu wzięli udział agrariusze z Czech i Moraw, między innymi posłowie Udrzał i Massata. Policja i żandarmeria przybyły za późno, aby przeszkodzić bójce. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

# 148 ofiar katastrofy kopalnianej w Sodingen.

Prerażająca ta cyfra jak straszne widmo obiega lotem błyskawicy nie tylko tutejszy obwód przemysłowy, lecz daleko poza nim głośnie odbija się echem.

81 zabitych. 67 poranionych, pomiędzy tymi 26 śmiertelnie. Straszne te cyfry wskazują nam całą nędzę ludzką. 81 ofiar katastrofy, zniweczonych istot ludzkich, jednym zamachem pozbawionych życia.

Czyż to nie straszna rzecz?

Katastrofa dzisiejsza, to jedno z największych nieszczęść, przypominających rok 1878, w którym to czasie pierwsze w obwodzie tutejszym wydarzyło się masowe nieszczęście w podziemiach kopalni »Neu Iserlohn«. I żywo stawają nam w pamięci katastrofy masowe w podziemiach kopalni »Pluto«; »Hibernia«; »Shamrock«; Prinz von Preussen«; »Carolinenglück«; »Borussia«; »Lothringen«; »Radbod« i »Constantin der Grosse«. Wszystkie te nieszczęścia masowe spowodowane zostały, jak i ostatnia katastrofa zapaleniem się pyłu węglanego, tego największego szkodnika w podziemiach pracujących górników.

148 istot ludzkich, cieszących się dobrem zdrowiem, w jednym oka mgnieniu stało się ofiarami swego zawodu.

Czyż to nie okropność?

## Powody nieszczęścia.

We wtorek nastąpiły pierwsze dochodzenia wyśledzenia powodu nieszczęścia. Na miejsce katastrofy wjechała dyrekcja kopalni »Mont Cenis« zastępcy urzędu górniczego i wydział zakładowy.

Środowiska eksplozyjnego nie zdołano wyśledzić. Stemple podtrzymujące pokłady były na centymetr popalone. Wskutek zniszczenia wentylatorów wdarły się palące gazy do rewiru trzeciego zachodniego oddziału, gdzie również zabrały ofiary. Kilka wylomów zniweczyły pewną część wentylacji i uniemożliwiły dopływ świeżego powietrza. Członkowie wydziału przedsiębiorstwa tłumaczą że przewody do nakrapiania również luki powietrzne dobrze były wmurowane. Podczas prac ratunkowych na niektórych miejscach trzeba było ogień gasić lub z wytuchających płomieni wyciągać spalone trupy i jęczące ciężko popalone ofiary. Często godziny upływały zanim dostarczono na miejsce katastrofy aparaty do gaszenia ognia. W tym czasie ustawały nieraz jęki nieszczęśliwych, których ciała później strasznie zeszpecone odnaleźć zdołano; do innych ofiar docierano dopiero po częściowym ugaszeniu pożaru.

Straszny to był widok!

Do tego dochodziły serca rozdierające jęki i krzyki nieszczęśliwych pokaleczonych.

## Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Komunikat.** 1. Magistrat miasta Sosnowca powiadamia, że w porozumieniu się odtąd z Urzędem Cłowym w Sosnowcu, wydawane będą w Biurze Magistratu zezwolenia na wywóz artykułów spożywczych na Górny Śląsk od godz. 9-tej rano do 2-giej popołudniu, i od godz. 4-tej do 6-tej po południu. Urząd Cłowy przepuszczać będzie towary przez granicę do godz. 7 i pół wieczorem. Poza powyższymi godzinami zezwolenia na wywóz w żadnym wypadku wydawane nie będą, dlatego kupcy winni transakcje swoje tak przeprowadzać, aby późniejszą godziną nie starali się towaru poza granicę przewieźć.

2. Równocześnie powiadamiamy, że wywóz jaj został z rozporządzenia Władz Centralnych polskich aż do odwołania wstrzymany. — Na szereg dni ograniczono transport środków żywności, artykułów przemysłowych przez granicę polską. Jedynie przesyłki kolejowe wagonowe przechodzą nadal regularnie, natomiast przewóz wozami artykułów żywnościowych uległ ograniczeniu i tylko mleko, drożdże, kartofle i t. p. artykuły, których przewóz z dnia na dzień ze względu na ich świeżość jest konieczny, mogą być transportowane bez jakichkolwiek trudności.

Zawiadamia się, iż przepustki zagraniczne wydaje p. kapitan Soltyś, szkoła ewangelicka w Szopienicach.

— **Paczki do Ameryki.** Obecnie wysyłać można znowu drogą bezpośrednią do Stanów Zjednoczonych paczki 10-kilogramowe na tych samych warunkach wysyłkowych jak dotychczas paczki 5-kilogramowe. Opłata za przesyłki ponad 5 do 10 kilogramów wynosi 35 marek.

## Z Bytomskiego

**Bytom.** (Ofiary strzelanin ulicznych). Strzelaniny ostatnich dni spowodowały nowe wypadki nieszczęśliwe. W poniedziałek po południu, podczas strzelaniny urządzonej przez stostuplerów na cmentarzu przy nowych koszarach, zastrzelono jednego mężczyznę i raniono je-

Istotny Dantego opis piekła.  
Oto los górnika!

## Sprawozdanie Zarządu kopalnianej.

W pierwszym wschodnim oddziale pomiędzy 4 a 5 stolnią trzeciego szybu kopalni »Mont Cenis 1—3«, w dniu 20 czerwca, krótko przed 12 w południe nastąpiła eksplozja, której powodu dotychczas stwierdzić nie zdołano. Wybuch ten napęlił niezwłocznie cały odnośny rewir, a szczególnie pokłady Gretchen i Mathias, oraz przyłączony do nich pokład Gustaw, trującymi gazami, uniemożliwiającymi zupełnie oddychanie, wskutek czego wielka część pracującej tamże załogi natychmiast śmierć ponieść musiała.

Eksplozja była tak silna, że nacisk powietrza dotarł do głównego prądu powietrznego, zagrażając otruciem powietrza rewizorowi sąsiadującemu. Silny dopływ powietrza na stolni tej zciśnił gazy trujące, tak, że nastąpiły w niej cięższe tylko utrudnienia. Lecz i tutaj znalazło dwóch nieszczęśliwych górników śmierć. Zanim oddziały ratunkowe doszły na miejsce katastrofy, okazała się tam znana koleżanka przyjaźni górnicza: Otóż pospieszyli z mniej dotkniętych rewirów koledzy nieszczęśliwym z pomocą, wydobywając szereg bezprzytomnych i okaleczonych współtowarzyszy, lokując ich w miejscach bezpieczniejszych.

Niestety przy czynnościach tych ulegli niektórzy dzielni i odważni koledzy silnym zatruciom gazowym. Zaalarmowane kopalniane oddziały ratunkowe zajęły natychmiast w głąbie szybu i rozpoczęły poszukiwania w rewirze za nieszczęśliwymi, gasząc równocześnie powstałe pożary. Udało się kilku ocalić. W między czasie na alarmującą wiadomość zjechały się oddziały ratunkowe z kopalni sąsiednich, i każdy bez namysłu zabrał się do ratunku, nie zważając na niebezpieczeństwo i trudności. Dotychczas uległo nieszczęściu 81 zabitych i około 70 poranionych, pomiędzy którymi 20 odniosło rany śmiertelne.

»Mont Cenis«, 21. czerwca 1921.

Zakład kopalniany czynny jest od roku 1874. Poraz pierwszy od czasu istnienia nawiedziony został szyb większym nieszczęściem. Wiadomości, jakoby na kopalni wybuchł wielki pożar, nie odpowiadają rzeczywistości. Załoga kopalni składać się ma po większej części z przybyszów z Saksonji i Dolnego Śląska, którzy tu przed wojną przybyli. Pracuje tu także wielu Polaków, których także los nieszczęśliwy spotkał. Iu ich śmierć poniosło dotychczas stwierdzić nie zdołano.

dną kobietę. We wtorek rano ugodziła zabłąkana kula służącą piekarza Mückiego przy ulicy Goja. Ciężko ranioną w głowę odstawiono do lecznicy miejskiej. Stan dziewczyny jest beznadziejny. — Niemieckie gazety, donosząc o powyższych wypadkach, twierdzą, że nieszczęśliwi padli ofiarami kul powstańców. Dziwna rzecz, że kule stostuplerskie nie wyrządzają nikomu krzywdy. Widocznie stostuplerzy robią zwykle dziury w powietrzu.

— (Napad niemiecki na powstańców). W sprawie napadu niemieckiego na naszych powstańców, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze, donoszą nam jeszcze: Wypadek nie zaszedł na terenie rozbarskim, ale pod mostem kolejowym, łączącym ulicę Piekarską z ulicą Radzionkowską. Jednemu powstańcowi bandyci przestrelili szyję, drugiemu strzelili wprost w usta. Stan ostatniego jest beznadziejny. Stostuplerzy-mordercy zdołali ucieść bezpiecznie, dzięki ożywionej strzelaninie innego oddziału stostuplerów, który się ukrył na bliskim cmentarzu. Z licznie zgromadzonego tłumu nie znalazł się wobec tego nikt taki, któryby się był puścił w pościg za uciekającymi mordercami. Po zakończeniu strzelaniny zjawił się konny patrol francuski, który przeszukał cmentarz i farbiarnię Müllera. Stostuplerzy byli już dawno za dziesiątą granicą.

— (Strzelaniny bez końca). W nocy z wtorku na środę rozegrała się znowu gwałtowna strzelanina na wszystkich krańcach miasta. Stostuplerzy zawojowali znowu część miasta położoną na zachód od starej linii kolejowej. Około godziny 11-tej przypuścili atak na oddział powstańców w Miejskiej Dąbrowie, lecz bez powodzenia. Następnie przenieśli się na ulice Solgera, Brüninga, Hakuby i na przylegającą do nich Wielką Błotnicę. Tu strzelano do samego rana, czyniąc poważne спустoszenia na domach. Najwięcej zdaje się ucierpiała ulica Solgera. Ślady na domach wskazują, że strzelano od strony Wielkiej Błotnicy, gdzie to w zabudowaniach dawniej fabryki Kapsta znajduje się główne siedlisko uciekinierów niemieckich. Śmiałość stostuplerów nie zna granic, jeżeli się zważy, że w pobliżu miejsca wypadków mieszka generał francuski a nadto czynią straż dwie straże wojskowe

Największe walki rozegrały się na ulicy Krakowskiej (przy Pogodzie), gdzie to bojowcy niemieccy zaczęli ostrzeliwać z przyległych domów posterunki powstańców. Napór ze strony niemieckiej był gwałtowny. Powstańcy kilkakrotnie przypuścili atak do gniazd niemieckich bojówek; ostatecznie udało się im wejść do domu, z którego najgwałtowniej strzelano. Tu przydybano i aresztowano całą szajkę bandytów uzbrojonych od stóp do głowy, składającą się z około 20 młodych ludzi. Nadto znaleziono w tym samym domu karabin maszynowy. Podczas tej gwałtownej strzelaniny ucierpiał liczne domy tak przy ulicy Krakowskiej jak i przy ulicy Dyngosa.

Także na ulicy Piekarskiej, tam gdzie w poniedziałek po południu raniono śmiertelnie dwu powstańców oraz na ulicy Fryderyka rozegrały się poważne walki, które zaprzestano nad ranem. Potem zjawili się Francuzi, którzy w kilku domach przeprowadzili ścisłą rewizję. — Wobec tego zapytać należy, czy i kiedy nareszcie zapanuje w mieście spokój? Czyż nie ma rady na ludzi błąkających się po ulicach miasta i niepokojących prawie co noc spokojnych mieszkańców?

— (Fałszywe banknoty). W Bytomiu Poznać je przede wszystkim po odwrotnej stronie, i okolicy są w obiegu fałszywe dziesięciomarkówki, której druk jest nadzwyczaj błady. Słowa »Mark«, umieszczone po lewej i prawej stronie są różne, co do wielkości liter.

— (Ucieczka z więzienia). W poniedziałek rano około godziny 3 uciekło z tutejszego więzienia trzech więźniów, skazanych niedawno temu na dłuższe kary. Z podwórza więzienia wdrapali się na mur i zniknęli na ulicy Ogrodowej. Za ich przykładem poszło 15 innych więźniów. Zamiany ich jednak spostrzeżono i ucieczkę udaremniono.

— (Jednej bibuły niemieckiej mniej). Z dniem 1 lipca przestanie wychodzić organ żydowski »Oberschlesische Landeszeitung«. Żywoć był krótki, atoli co do ujadania na wszystko co polskie, to bez przesady prześcignęła wszystkie hakatystyczne pisma na Górnym Śląsku. Za to też żydkowie, jej wydawcy i redaktorzy, brali grube sumy z Berlina. Złotodajne źródło wyszło; »Landeszeitung«, pozbawiona od kilkunastu tygodni poparcia finansowego z kas gadzinowych — zawiesiła swój żywot na haczyku. Nawet jej założyciel nie zdołał jej uleczyć.

**Rozbark pod Bytomiem.** (Nabożeństwo polowe). Na tutejszym targowisku odbyło się w uroczystość św. Piotra i Pawła nabożeństwo polowe. Piękna pogoda przyczyniła się do uświetnienia nabożeństwa, w którym wzięły udział wielkie rzesze wiernych.

— (Prymicye). W ubiegły poniedziałek odbyły się w tutejszym kościele św. Jacka prymicye nowowysięconego ks. Kyci, syna tutejszego nauczyciela Kyci. Udrzał wiernych w nabożeństwie był wielki.

**Szombierki w Bytomskim.** W uroczystość św. Piotra i Pawła odbył się tu pogrzeb śp. »m a n u e l a Jan ty z Bytomia, który padł ofiarą niewyjaśnionej dotąd zbrodni. Z lecznicy w Bytomiu aż pod most kolejowy towarzyszył trumnie Zmarłego oddział żołnierzy francuski. Kondukt żałobny prawie od samego Bytomia aż do Szombierki prowadził tutejszy ks. proboszcz Drzezga, który również odprawił modły i wygłosił wzruszającą mowę pogrzebową. W pogrzebie brały udział wielkie rzesze ludu z Bytomia, Szombierki i całej okolicy.

**Król Huta.** (Przejechany przez samochód). Dnia 26 czerwca w pobliżu sądu okręgowego został przejechany przez samochód nauczyciel Abraham. Lekarz stwierdził złamanie nogi. Okaleczonego odstawiono do lecznicy.

— (Pożar). Onegdaj wieczorem w piwnicy pewnego domu przy ulicy Meitzena powstał pożar, który w okamgnieniu przybrał znacznych rozmiarów. Straż pożarna po natężonych wysiłkach zdołała wkrótce ogień stłumić. Mimo to szkody są dość znaczne.

— (Przejechanie dziecka). Na ulicy prowadzącej do Wielkich Hajduk przejechał samochód ośmioletniego chłopca. Szofer nie ponosi podobno żadnej winy. Ciężko okaleczonego odwieziono do mieszkania rodziców.

— (Nieszczęśliwy wypadek). Na placu zabaw przy ulicy Cesarza zdarzył się w niedzielę pożalowania godny wypadek. Pewien hutnik wypadł z karuzela i złamał sobie nogę. Wypadek ten niech będzie przestrożą dla wszystkich.

— (Kradzież z włamaniem). Do mieszkania pewnego golibrody przy ulicy Girndta włamali się onegdaj złodzieje. Skradli oni futro, paletot latowy, nieśco bielizny a nawet regulator. Po złodziejach nie ma śladu.

## Z Katowickiego

**Katowice.** (Ofiara zawodu). Pewien monter zajęty był naprawą dachu pewnego domu przy ulicy Augusta Schneidera. Przy schodzeniu poślizgnął się, a straciwszy równowagę, spadł na ulicę. W bezprzytomnym stanie odwieziono go do lecznicy miejskiej.

— (Poszukiwania za bronią) trwają dalej. W poniedziałek wojsko francuskie przeszukało znowu kilka domów przy ulicy Fryderyka. W pewnym domu — według doniesień gazet niemieckich — znaleziono tylko kilkanaście naboju rewolwerowych. — Opodal cegielni przy ulicy Bernharda znaleziono w poniedziałek po południu 15 granatów ręcznych, świeżo zakopanych w ziemi. Kto je tam złożył, nie zdołano stwierdzić.

— (Falszerze paszportów i przepustek). Tajnej policji udało się wysledzić szajkę zbrodniarzy, składającą się z 6 osób, która fabrykowała fałszywe paszporty i przepustki. Zbrodniarze posiadali cały zapas podrobionych stempli polskich i francuskich. Podobno miał być członkiem tej bandy oprócz kilku żydów i Niemców, jeden znany Polak. Teraz dopiero wyjaśnia się, w jaki sposób ułotnić mógł się Urbanek i inni stostruplerzy. Że oczywiście przepustki były drogie, rzecz jasna. Napewno będzie fabryk takich jeszcze więcej.

**Szopienice w Katowickiem.** (Uroczyste manifestacje polskie). Dziś, w uroczystość śś. Piotra i Pawła odbywają się na całym Górnym Śląsku, w obszarach nie zajętych przez Niemców, uroczyste manifestacje całej ludności za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Urządzane są wiece, zebrania i pochody, domy są udekorowane polskimi flagami, nastrój panuje bardzo podniosły. Co żyje bierze udział w manifestacjach, by wyrazić swoje uczucia narodowe i wolę zjednoczenia z Macierzą Polską.

### Z Zabrskiego

**Zabrze.** (Demobilizacja wojsk powstańczych) odbywa się stosownie do umowy zawartej z Komisją Międzysojuszniczą w Błotnicy. Powstańcy opróżnili ratusz a komenda miasta zawiesiła swoją czynność. Miejsce ustępujących powstańców obejmują wojska francuskie. W dniach 26 i 27 czerwca przybyły tu cztery kompanie Francuzów. Marny tu zatem obecnie około 6 kompanii wojska koalicyjnego.

— (Skutki lekkomyślności). W niedzielę w południe drażniło się dwóch powstańców w kwaterze, przyczem jeden z nich w żartach zmierzył bronią nabita do drugiego. Ten zemknął za drzwi izby sąsiedniej, lecz w tej samej chwili padł strzał mimowoli oddany, który położył go trupem na miejscu.

— (Landrat unieważnia przepisy polskiej rady powiatowej). Landrat tujejszy, asesor regencyjny Müller von Blumenron rozpowszechnia obwieszczenie tej treści, że wszelkie rozporządzenia powstańców są bezprawne i stąd bezskuteczne, nikt nie jest zobowiązany do ich przestrzegania. Również przepisy polskiej rady powiatowej są zdaniem landrata sprzeczające się prawu, mianowicie przepisy dotyczące podatku obrotowego i zamieszczania polskich godeł firmowych. Co o tem sądzić?

### Z Gliwickiego

**Gliwice.** (Napad na polski pociąg węglowy). W niedzielę rano o godzinie 7 przywieźli polscy kolejarze Franciszek Wilczek, Paweł Bomba, Antoni Heince, Jan Barteczko, Juliusz Rokstich i Franciszek Struczek pociąg z węglami ze Sośnicy do Gliwic. Do pociągu tego przyczepione były dwa wagony osobowe, w których jechało 16 kolejarzy, należących do obsługi pociągu. Kiedy przejeżdżali koło warsztatów kolejowych, rozpoczęli Niemcy na nich gwałtowną strzelaninę. Zabili na miejscu Franciszka Wilczka; nad trupem jego znęcał się stostrupler, który go zastrzelił, kopiąc go nogami i wrzeszcząc: „So sollt ihr alle krepieren, polnische Hunde!“ To zeznał Paweł Bomba. Bomba, Heincego, Roksticha, Struczka i Barteczka zajęli Niemcy i odstawili na policyję. Po drodze publiczność obila ich, jeden z nich jest ciężko pokaleczony. Reszta napadniętych kolejarzy polskich zbiegła. Nikt z nich nie miał broni! Pogłoska o zamordowaniu Wilczka rozniosła się w okamgnieniu. Podrażnione niemieckimi morderstwami i zaczepką orgeszowców ruszyły oddziały powstańców ku laskowi gliwickiemu i zajęły go bez strzału. Przyszło także do utarczki od Sośnicy ku ulicy Barbary. Szczegółów utarczki nie zdołaliśmy autentycznie stwierdzić.

— (Częściowe podjęcie pracy w zakładach Huleczyńskiego). Wielkie zakłady przemysłowe Huleczyńskiego otrzymały w ostatnich dniach znaczniejsze zamówienia na wszelkiego rodzaju wyroby żelazne. Wobec tego część tych zakładów została znowu uruchomiona i robotnicy w nich zatrudnieni, mogą po czterogodniowym bezrobociu w czwartek, dnia 30 bm. wrócić do pracy.

— (Tanki angielskie). W poniedziałek po południu przybył tu angielski pociąg wojskowy z 4 tankami. Tanki wyladowano na placu lotniczym.

**Szobiszowice pod Gliwicami.** (Wypadki piąt-kowe). Podczas rewizji domowych skonfiskowano w płatek u orgeszowców poza bronią, o której już była wzmianka, dalsze 30 karabinów. Zraniono dwóch żołnierzy koalicyjnych. Należy nadmienić, że natychmiast padły strzały, skoro się tylko ukazali. Na ulicy Kozielskiej poraniono żołnierza koalicyjnych; jeden z nich zmarł już w sobotę rano. Jest to dalsza ofiara podstęp-

nego i zdradliwego sposobu walki ludzi, grasujących całymi tysiącami po mieście, którzy napadają na otwartej drodze a nawet mordują spokojnych obywateli w ich domach.

### Z Raciborskiego

**Racibórz.** (Ruch kolejowy). Droga żelazna Kędzierzyn—Racibórz obsadzona jest przez żołnierzy włoskich. Ruchu osobowego dotychczas nie zaprowadzono. Kiedy ruch osobowy będzie wznowiony, nie wiadomo. Ruch towarowy odbywa się częściowo.

— (Dostawy węgla i koksu). Na podstawie umowy zawartej przez Komisję Międzysojuszniczą z władzami polskimi, oraz zarządem kopalni rybnickiego Towarzystwa akcyjnego, wysła od 22-go czerwca począwszy węgiel i koks do Raciborza. Wymiana wagonów próżnych na pełne odbywa się w Nędzy. Węgiel dostarczany będzie tylko za natychmiastową zapłatą, którą regulować będzie niemiecki bank raciborski.

**Nędza w Raciborskiem.** ((Atak, którego nie było). Niemieckie gazety donoszą znowu o jakimś ataku polskim na Nędzę. Tu jednak nikt o ataku nic nie wie i dziwić się trzeba, skąd Niemcy czerpią tego rodzaju wiadomości. Niewątpliwie piszą umyślnie o rzekomych atakach polskich, snąc chęć udowodnić, że powstańcy nie dotrzymują umowy co do wycofania się z terenu dotąd zajętego.

### Z Strzeleckiego

**Strzelce.** (Bohaterska śmierć powstańca). W „Kurjerze Warsz.“ czytamy o bohaterskiej śmierci kadeta śp. Karola Chodkiewicza, który poległ w walce z oddziałami Höfera. Śp. Karol Chodkiewicz jedyny syn Karola i Faustyny z Paszkowskich Chodkiewiczów urodził się na Podolu w majątku rodzinnym, 20-go września 1904 r. Wychowywał się w domu, potem w Żytomierzu i Krakowie. Był w szkole kadetów w Łobzowej, przeniesionej później do Lwowa.

Po wybuchu powstania na Śląsku kadeci ze Lwowa uciekli 6. maja w liczbie 48 na Śląsk między nimi i Chodkiewicz. Władze robiły wszystko, aby ich wstrzymać. Chodkiewicz, zatrzymany, uciekł powtórnie razem z 19 kolegami bił się w szeregach powstańczych. Przez 3 dni 19 kadetów utrzymało front. Dnia 20. maja Chodkiewicz kadetkapral, zostawszy sam jeden na placu boju przy karabinie maszynowym, po wystrzelaniu wszystkich ładunków, wobec zbliżającego się nieprzyjaciela karabin maszynowy sam zaciągnął do studni i zatopił. 21. maja dostał rozkaz zrobienia wywiadu dla zasięgnięcia wiadomości, czy we wsi Oleszka jest nieprzyjaciel. Chodkiewicz odpowiedział „wies zdobędę — albo zginę.“ Wies zdobył na czele 20 młodzieży, ale sam poległ. Ranny w płuca tyle miał silnej woli i odwagi, że się bił dalej rozkazując towarzyszą uciekać, gdyż dano znać, że duże nieprzyjacielskie siły nadchodzą, sam jednak tak osłabł, że upadł i poległ. Pochowany został wraz z 21 poległymi we wspólnym grobie w Jesionie. Rodzice grób odnaleźli i tymczasowo pochowali go na cmentarzu w Jesionie.

### Z Oleskiego

**Olesno.** (Lżajak w czasie wojny). Jak w ostatnim numerze wykazałem, berliński „Lokalanzeiger“ od dłuższego czasu występuje w szczególnie wrogi sposób przeciwko polsce. W ostatnich dniach uwięcza swój system wiadomościami skandalicznymi o okrucieństwach polskich. Osiągnął on szczyt kłamstw następującym doniesieniem, które powtarzam dosłownie:

„Ozimek (Malapane), 24. czerwca. Polacy postępowali wprost w okrutny sposób z niemieckimi mieszkańcami w Żebowicach. Wtargnęli oni mianowicie w nocy do mieszkani rodziny Slak, wykluli naprzód obu małżonkom oczy, obcięli uszy, nosy i t. d., a następnie żyjące jeszcze ciała rzucili do stawu. W podobny sposób zamęczyli na śmierć 5 córek i 3 synów małżeństwa Slak.

Ogółem zamordowali wśród niestychanych tortur 6 niemieckich rodzin składających się z około 30 osób, jedynie dlatego, że głosowali za Niemcami“.

Z całego sposobu ujęcia tej wiadomości, wynika, że jest to jedno z tych grubych kłamstw „Lokalanzeigera“, obliczonych na podniecenie nienawiści opinii publicznej niemieckiej. „Lokalanzeiger“ liczy też na to, iż te bajki z tysiąca i jednej nocy przenikną zagranicę i zdołają choć w części zatrzeć pamięć o okrucieństwach niemieckich, popełnionych na Górnym Śląsku przez wojska Hoefera.

### Z Opolskiego

**Opole.** (Nowe niemieckie organizacje bojowe). Niemcy zbroją się bez końca. Pod przymusem znikają selbstszuce, atoli w ich miejsce powstają nowe organizacje bojowe pod nazwą „Deutsche Schutzvereine“. Prawie w każdej miejscowości powstają „Schutzvereiny“, które mają na celu rzekomą samoobronę Niemców, w rzeczywistości jednak prześladowanie i terroryzowanie ludności polskiej. Pierwszymi ofiarami „Schutzvereinu“ jest znowu duchowieństwo polskie. Dowodzi to następujący wypadek:

W Boguszycach (w Opolskiem) miały się odbyć prymicie nowowyświęconego ks. Jana Broja, który od samej młodości nie wypierał się polskiego pochodzenia. Dowiedziawszy się o przybyciu jego „Selbstschutzvereinu“, natychmiast zwołał swoich członków i zaczęło się szczucie przeciwko ks. Brojowi. Uchwalono, że jeżeli się wyrzeknie działalności w obozie polskim, natenczas może odprawić prymicie w kościele boguszyckim. Oczywiście że taka krecia robota utrudnia młodemu kapłanowi sprawowanie czynności duszpasterskich w tutejszych okolicach. O to jednak Niemcy nie pytają, byle osiągnęli swego celu.

### Z dalszych stron.

**Kraków.** (Straszne nieszczęście kolejowe). W poniedziałek około godz. 6-tej po południu w Krzeszowicach na zwrotnicach wjazdowych od strony Krakowa najechały na siebie dwa pociągi osobowe pociągając za sobą ofiary w ludziach i olbrzymie straty w materiale kolejowym. Zderzenie nastąpiło tuż przed sygnałem wjazdowym, t. zn. że pociąg jadący z Krakowa przejechał o 10 mniut wcześniej sygnał, wskazujący wyraźnie „przejazd wzbroniony“. W odległości około 150 metrów od sygnału nastąpiło zderzenie, którego skutki były straszne. Z trzech parowozów została w mgnieniu oka bezkształtna zbita bryła żelaza. Z kilku wozów osobowych pozostały tylko szczątki. Z trzaskiem zmieszały się rozpaczliwe jęki konających i rannych, wołających o ratunek. Z pod gruzów wydobyto troje ludzi zabitych a mianowicie zwrotniczego, konduktora oraz pewnej kobiety nieznanego nazwiska. Zwłoki były w straszny sposób zmasakrowane. Ciężko rannych zostało 7 osób z tych 4, których nazwiska stwierdzić się dotychczas nie udało. Przyczyną katastrofy było przejechanie sygnału wjazdowego przez pociąg zdążający od Krakowa i przyjazd tego pociągu o 10 minut wcześniej, niż to przewiduje rozkład jazdy. 25 osób zostało lekko rannych.

**Warszawa.** (Złot sokolstwa polskiego). Odbędzie się tutaj w dniach 8, 9 i 10 lipca złot sokolski, na który mają się zjechać druhowie ze wszystkich dzielnic polskich wraz ze Śląskiem, oraz i delegaci Sokółów z Francji, Ameryki, Westfalii, Nadrenii, Berlina i t. p.

### SPRAWY TOWARZYSTW.

**Katowice.** Związek Handlowców, Zjednoczenie zawodowe pracowników handlowych, przemysłowych i biurowych, filja w Katowicach ma zebranie w sobotę dnia 2. lipca br. o godzinie 5 po południu w Zawodzie na sali p. Sawedy. Prosimy o liczny udział członków i gości  
Zarsąd.

Nakładem i członkami „Katolika“ spółki wydawniczej z gr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

## Bank ludowy — Volksbank

Bytom, ul. Tarnogórska 4  
przyjmuje nadal

## wkłady (depozyty)

placi od nich

4%, za półrocznym wypowiedzeniem

3½%, za ćwierćrocznym wypowiedzeniem

2%, za tygodniowym wypowiedzeniem.

## Bank ludowy — Volksbank

Retzlaff.

Eckert.

Maciejczyk.

### Najlepsze reparacje zegarków



jedyna gwarancja swój zegarek przez długie lata w dobrym stanie utrzymać.

Największy skład zegarków towarów złotych i srebrnych, nowości damskich torebek, etui do papierosów i t. d. i t. d.

Obrączki ślubne znakomicie wykonane.

**Emil Stiller, Katowice**  
ulica Grundmanna 36, telefon 1957.

\*\*\*\*\*

**C. Kałuza, BYTOM G. S.**  
Telefon 247

Przeprowadzki: SKŁADNICE

Własne spichrze Spedyca do zagranicy. Agentura Póln. Lloyd Bremen Wagonów zbior. z Wrocławia, Bremeny i Hamburga Biuro tylko Tarnogórska szosa 27.

\*\*\*\*\*